

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 28 października 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, po rozpoznaniu sprawy z wniosku A. P., P. P. i E. W. z udziałem (...) Spółki Akcyjnej w L. o ustanowienie służebności przesyłu, oddalił wniosek (pkt 1) oraz zasądził od wnioskodawców solidarnie na rzecz uczestnika koszty postępowania w wysokości 257 zł (pkt 2).

Powyższe postanowienie w całości zaskarżyli apelacją wnioskodawcy, którzy w ramach zarzutów apelacyjnych podnieśli:

**1.** obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, co wyrażało się naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i w konsekwencji przyjęcie, iż uczestnik posiada tytuł prawny do korzystania z nieruchomości wnioskodawców, pomimo że żaden z dowodów zgromadzonych w sprawie nie dawał podstaw do takich ustaleń, przy czym popełnione w tym zakresie błędy dotyczyły:

a) linii o napięciu 100 kV odnośnie której uznano, iż uczestnikowi przysługuje tytuł prawny w postaci skutecznej decyzji administracyjnej, podczas gdy uznać należy, iż decyzja ta nie jest decyzją skuteczną wobec wnioskodawców;

b) linii o napięciu 15 kV odnośnie których uznano, iż uczestnik nabył prawo służebności gruntowej o treści odpowiadającej służebności przesyłu w drodze zasiedzenia, podczas gdy z materiału dowodowego wynika, że stwierdzenie zasiedzenia tego prawa było niemożliwe, z uwagi na :

- niewykazanie daty objęcia w posiadanie tak określonej służebności i tym samym niewykazanie upływu okresu niezbędnego do stwierdzenia zasiedzenia,

- niewykazanie przeniesienia prawa służebności,

- brak woli posiadania służebności;

2) obrazę prawa materialnego polegającą na naruszeniu art. 305<sup>1</sup> k.c. i art. 305<sup>2</sup> § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie i w konsekwencji oddalenie wniosku o ustanowienie służebności przesyłu, pomimo zaistnienia ustawowych przesłanek to znaczy istnienia nieruchomości, na której położone są czynne linie energetyczne oraz nieposiadania przez uczestnika tytułu prawnego do korzystania z nieruchomości wnioskodawców.

W konkluzji apelujący wnieśli o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz zwrócili się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za II instancję.

W odpowiedzi na apelację uczestnik (...) Spółka Akcyjna wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na własną rzecz solidarnie od wnioskodawców zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie zauważyć należy, że ze względu na brzmienie art. 382 k.p.c., Sąd II instancji ma nie tylko uprawnienie, ale także obowiązek rozważenia na nowo całego zebranego w sprawie materiału oraz dokonania własnej, samodzielnej i swobodnej oceny, w tym oceny zgromadzonych dowodów (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1998 r., II CKN 704/97, opubl. OSNC Nr 12/1998 poz. 214). Sąd odwoławczy nie ogranicza się zatem tylko do kontroli Sądu I instancji, lecz bada ponownie całą sprawę, a rozważając wyniki postępowania przed sądem niższego rzędu, władny jest ocenić je samoistnie. Zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne. Od

strony merytorycznej sprawa również została należycie osądzona, wobec czego podzielić należy wyrażoną przez Sąd Rejonowy ocenę prawną, sprowadzającą się do tego, że zgłoszony przez A. P., P. P. i E. W. wniosek o ustanowienie służebności przesyłu podlegał oddaleniu. Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza również tok rozumowania Sądu. Mianowicie rzeczona sprawa została potraktowana w dość szeroki sposób, wyrazem czego było dwuwariantowe ujęcie kluczowych dla rozstrzygnięcia zagadnień. Tenże zabieg miał pełną rację bytu albowiem było to wprost determinowane istniejącymi w sprawie realiami. Dzięki temu Sądowi nie umknął zaś żaden aspekt sprawy.

Rozważania w niniejszej sprawie należy rozpocząć od stwierdzenia, że prawo własności jest najsilniejszym prawem majątkowym, podlegającym szczególnej ochronie prawnej. Każda instytucja prawna ingerująca w prawo własności jest więc swoistego rodzaju odstępstwem od normy, przez co należy traktować ją wyjątkowo. Niemniej jednak w razie konfliktu interesów prawo własności niekiedy musi ustąpić. Taki właśnie przypadek zachodzi w przedmiotowej sprawie, gdyż dostarczanie energii elektrycznej należy niewątpliwie do potrzeb społecznych, które uzasadniają ograniczenia prawa własności i to mimo jego rangi i znaczenia. W sytuacji gdy związane jest to z korzystaniem z gruntów ich właściciele muszą się liczyć z uszczupleniem ich właścicielskich prerogatyw. Korzystanie z cudzych nieruchomości związane z przesyłaniem energii elektrycznej wręcz automatycznie łączy się z ograniczeniem uprawnień właścicieli tych nieruchomości. Tytuł do wkroczenia na cudzą nieruchomość i jednorazowego wykorzystania jej w określonym celu lub wykorzystywania jej w pewnych celach przez dłuższy czas może wynikać nie tylko z ustawy lub z umowy z właścicielem nieruchomości, rodzącej skutki rzeczowe albo tylko obligacyjne, ale też z aktu administracyjnego. Ustawodawca dość często przyznaje organom administracji kompetencje do wydawania aktów administracyjnych, wywołujących bezpośrednio lub pośrednio skutki w sferze prawa cywilnego. Wydanie takiego aktu jest przesłanką, od której zależy możliwość dokonania czynności cywilnoprawnej albo zastępuje tę czynność w tym sensie, że sam akt powoduje powstanie praw i obowiązków wymagających - bez wykorzystania przez organ administracji przyznanej mu kompetencji - złożenia oświadczenia woli przez podmioty stosunku prawnego, w którym akt ma wywoływać skutki. Już w art. 8 ustawy elektrycznej z dnia 21 marca 1922 r. (Dz. U. 1935 r. Nr 17, poz. 98) ustawodawca wyposażył zakłady elektryczne w prawo korzystania - za odszkodowaniem - z posiadłości państwowych i prywatnych w celu prowadzenia przewodów nad lub pod ziemią, ustawiania stacji transformatorów i innych tego rodzaju urządzeń, umocowywania przewodów i wsporników na ścianach, dachach budynków oraz obcinaniu gałęzi drzew rosnących w pobliżu przewodów. Również z art. 4 ustawy z dnia 28 czerwca 1950 r. o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli (Dz. U. 1950 r. Nr 28, poz. 256) wynika, że we wsiach i osiedlach, objętych zarządzeniem o powszechnej elektryfikacji, osobom posiadającym odpowiednie upoważnienie właściwego zjednoczenia energetycznego przysługuje prawo wstępu na posesje i do budynków, dokonywania tam oględzin i pomiarów oraz wykonywania robót i zakładania urządzeń. Ustawa nie zawierała uregulowań dotyczących odszkodowania za zainstalowane na nieruchomości urządzenia bądź za wyłączenie z użytkowania grunt. W art. 5 ust. 2 ustawa ta przewidywała natomiast możliwość nałożenia na zainteresowanych obowiązku świadczeń osobistych i rzeczowych na cele związane z elektryfikacją. Kolejna ustawa regulująca tę materię - z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (Dz. U. 1974 r. Nr 10, poz. 64 - zwana dalej ustawą wywłaszczeniową z 1958 r.) w art. 35 ustanowiła szczególny tryb wywłaszczania nieruchomości w razie zakładania i przeprowadzania na nieruchomości ciągów drenażowych, przewodów służących do przesyłania płynów, pary, gazów, elektryczności i innych, ale tylko wtedy, gdy nieruchomość nie nadawała się do dalszego racjonalnego jej użytkowania przez właściciela na cele dotychczasowe. Powyższe uregulowania, wyraźnie ograniczające uprawnienia właścicieli nieruchomości, nie pozwalały jednak na konstruowanie jakichkolwiek roszczeń natury odszkodowawczej, o ile właściciel doznawał tylko ograniczeń w korzystaniu z nieruchomości a podmiotowi realizującemu zamierzenia inwestycyjne nie można było przypisywać bezprawności działania. Nadto we wskazanym wyżej stanie prawnym inwestor nie musiał się bowiem liczyć z oporem właściciela w razie instalowania urządzeń infrastruktury technicznej związanej z elektryfikacją. Dopiero ustawa z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. 1991 r. Nr 30 poz. 127, ze zm. - zwana dalej u.g.g.) wprowadziła przełom w tym zakresie, bowiem w art. 70 ust. 1 in fine nakazywała, przed przystąpieniem do prac, przeprowadzenie negocjacji z właścicielem nieruchomości i wyjednanie jego zgody na ich przeprowadzenie. Brak takiej zgody nie niweczył zamierzonego zainstalowania urządzeń przesyłowych a jedynie wymuszał obowiązek uzyskania zezwolenia rejonowego organu rządowej administracji ogólnej (art. 73). Tylko w wypadku gdy urządzenia te uniemożliwiały dalsze racjonalne korzystanie z nieruchomości,

podlegała ona wywłaszczeniu. Nakładała ona na właściciela obowiązek udostępnienia terenu osobom i jednostkom zobowiązanym do wykonania czynności związanych z eksploatacją i konserwacją zainstalowanych przewodów i urządzeń. Odpowiednikiem przepisu art. 70 ust. 2 powyższej ustawy jest aktualnie art. 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2014 r., poz. 518 ze zmianami – zwana dalej u.g.n.).

Zacytowane akty prawne w doniosły sposób rzutowały więc w sferę uprawnień właścicielskich, przy czym aż do 1985 r. właściciele w zasadzie nie mogli dać skutecznego oporu państwowym organom administracyjnym. Jednocześnie administracyjne tryby wywłaszczeniowe wywoływały daleko idące reperkusje w sferze stosunków cywilnoprawnych. Decyzje wydane na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r., art. 70 ust. 1 u.g.g. oraz art. 124 ust. 1 u.g.n. były i nadal są aktami kształtującymi treść prawa własności zgodnie z art. 140 k.c. jednak nie powodowały one powstania służebności w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż skutki ograniczenia prawa własności (art. 147, 149 i 152 k.c.) różnią się od skutków prawnych wywołanych przez ustanowienie służebności, a podobieństwo między nimi wynika z kreowanego przez nie obowiązku znoszenia przez właściciela zmian rzeczowych na jego nieruchomości. Decyzja rodzi uprawnienia o charakterze administracyjnym, publicznoprawnym, czasami nazywane szczegółną służebnością ustawową. Prowadzą one do trwałego ograniczenia prawa własności nieruchomości w celu wykonywania na niej uprawnień o treści zbliżonej do tych właściwych dla służebności przesyłu, ponieważ właściciel nieruchomości ma obowiązek znoszenia stanu faktycznego ukształtowanego przebiegiem urządzeń przez strefę, w której było lub mogło być wykonywane jego prawo. Na tym też tle w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych, jak również w doktrynie istnieje rozbieżność dotycząca kwestii związanych z ustanowieniem służebności gruntowej, stwierdzeniem nabycia tej służebności w drodze zasiedzenia jak również w zakresie dotyczącym skutków wydania decyzji w trybie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (t.j. Dz. U. z 1974r., Nr 10, poz. 64 ze zm.).

Sąd Okręgowy w składzie rozpoznającym apelację podzielił stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2014 r., III CZP 87/13, opubl. Biuletyn Sądu Najwyższego 2014, Nr 4, poz. 9) powtórzone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2014 roku, III CZP 9/14, Biuletyn Sądu Najwyższego 2014, Nr 6, poz. 6) zgodnie z którym, „wykonywanie uprawnień w zakresie wynikającym z decyzji wydanej na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (tekst jedn.: Dz. U. z 1974 r. Nr 10, poz. 64 z późn. zm.), stanowiącej tytuł prawny do ich wykonywania, nie prowadzi do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu”. W wyjątkowo obszernym uzasadnieniu uchwały z dnia 8 kwietnia 2014 r. SN wyjaśnił w szczególności, że „decyzja mająca podstawę w art. 35 ust. 1 ustawy o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości (art. 70 ust. 1 u.g.g. i art. 124 ust. 1 u.g.n.) wywołuje trwałe skutki nie tylko w tym sensie, że nie można ich dowolnie odwrócić, ale i w tym sensie, że nie konsumują się one przez jedno doniesie dla obrotu prawnego zdarzenie (jak np. w typowym wywłaszczeniu - odjęcie prawa własności). Decyzja ta prowadzi do wywłaszczenia właściciela nieruchomości przez trwałe ograniczenie jego prawa. Przedsiębiorca korzystający z urządzeń przesyłowych przystępuje do wykonywania uprawnień, jakie dla niego wynikają z ustaw wywłaszczeniowych nie „obok” właściciela, niejako wytyczając sobie zakres władztwa nad cudzą nieruchomością działaniami manifestowanymi na, zewnątrz (co jest właściwe dla posiadacza służebności gruntowej), ale w obszarze, w którym właściciel został ograniczony w przysługującym mu prawie w interesie publicznym i na rzecz Państwa. Zakres uprawnień, jakie przysługują przedsiębiorcy przesyłowemu po wydaniu w stosunku do właściciela nieruchomości decyzji na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r. (art. 70 ust. 1 u.g.g. i art. 124 ust. 1 u.g.n.) determinowała i determinuje ustawa (art. 35 ust. 2 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r. i art. 70 ust. 2 u.g.g.), a od dnia 1 sierpnia 1998 r., tylko co do wejścia na nieruchomość w celu przeprowadzenia konserwacji urządzeń, musi on mieć podstawę w umowie z właścicielem lub w decyzji administracyjnej (art. 124 ust. 6 u.g.n.). Działania przedsiębiorcy korzystającego z urządzeń przesyłowych, który legalnie postawił na cudzej nieruchomości w związku z wywłaszczeniem jej właściciela przez ograniczenie przysługującego mu prawa własności, polegające na wstępie na tę nieruchomość i podejmowanie w stosunku do własnych urządzeń działań koniecznych dla zapewnienia im sprawności technicznej, jest wykonywaniem uprawnień zagwarantowanych takiemu przedsiębiorcy w ustawie (art. 35 ust. 2 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r. i art. 70 ust. 2 u.g.g.), albo w decyzji, dla której podstawę tworzy art. 124 ust. 6 u.g.n. Nie są to akty posiadania cudzej nieruchomości, skierowane przeciwko jej właścicielowi,

których wykonywanie mogłoby doprowadzić do zasiedzenia służebności gruntowej, w zakres której wchodziłoby uprawnienia do wykonywania w stosunku do nieruchomości takich działań, na które przedsiębiorcy pozwalają ustawy wywłaszczeniowe”. Z powyższego poglądu wynika zatem, że wykonywanie uprawnień w zakresie wynikającym z decyzji wydanej na podstawie art. 35 wskazanej powyżej ustawy, która to decyzja stanowi tytuł prawny do ich wykonywania, nie prowadzi do nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu. W tym miejscu odnotować również trzeba podgląd Sądu Najwyższego wyrażony w uchwale z dnia 6 czerwca 2014 roku, III CZP 107/13 zgodnie z którym „jeżeli przedsiębiorca będący właścicielem urządzeń wymienionych w art. 49 § 1 k.c. wykonuje uprawnienia wynikające z decyzji wydanej na rzecz jego poprzednika prawnego na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości, właściciel nieruchomości nie może żądać ustanowienia służebności przesyłu”.

Dokładnie taka właśnie sytuacja występuje w niniejszej sprawie w odniesieniu do napowietrznej linii energetycznej wysokiego napięcia 110 kV relacji R. – R.. Rzeczona linia została bowiem wybudowana na podstawie decyzji administracyjnej z dnia 30 sierpnia 1976 r., wydanej przez Naczelnika Urzędu (...) w Ł. w trybie art. 35 i 55 ustawy wywłaszczeniowej z 1958 r. Na aprobatę nie zasługuje przy tym podjęta przez wnioskodawców próba zdyskwalifikowania wspomnianej decyzji, z powołaniem się na jej rzekome braki. Uważna lektura tego dokumentu (k. 61 – 68 akt) prowadzi do zgoda odmiennych wniosków. W treści decyzji ewidentnie zawarto wszelkie niezbędne elementy takie jak: organ wydający, wszyscy adresaci decyzji, beneficjent decyzji ( Zakład (...)) oraz indywidualne i konkretne rozstrzygnięcie tj. zezwolenie beneficjentowi na przeprowadzenie linii 110 kV przez szereg nieruchomości w pasie operacyjnym o szerokości 16 m, w tym również przez nieruchomość przy ul. (...), stanowiącej działkę nr (...), której ówczesnym właścicielem był W. P.. Nie ulega również żadnym najmniejszym wątpliwości, że

poprzednicy prawni (...) byli właścicielami tegoż urządzenia elektroenergetycznego wybudowanego w latach 1976 – 1979, albowiem, jak to ustalił Sąd Rejonowy wskazana linia została oddana do eksploatacji na przełomie 1979 i 1980 r. Potwierdzenie tego można znaleźć w odbiorach technicznych poszczególnych odcinków linii, które odbywały się w dniach 30 września 1979 r. oraz 8 i 11 lipca 1980 r. Poza tym poprzednicy prawni strony pozwanej legitymowali się decyzjami zezwalającymi na budowę linii elektroenergetycznych, co oznacza że postawienie tegoż urządzenia było w pełni legalne.

Konkludując legitymowanie się ważną i skuteczną decyzją wywłaszczeniową przez przedsiębiorcę wyklucza możliwość posiadania prowadzącego do zasiedzenia, albowiem skutki jej wydania mają charakter trwały i odnoszą się do każdego kolejnego właściciela urządzeń, pomimo zmieniającego się na przestrzeni lat stanu prawnego. Tym samym wbrew odmiennemu stanowisku apelujących, Sąd Rejonowy w tym zakresie wydał trafne i słuszne rozstrzygnięcie, dochodząc do przekonania, że wnioskodawcy nie mogą się już ubiegać o odpłatne ustanowienie służebności, albowiem takie prawo istniało już wcześniej. Dzieje się tak dlatego, że (...), wchodząc w prawa swoich poprzedników, korzysta z profitów płynących z decyzji wywłaszczeniowej z dnia 30 sierpnia 1976 r., wydanej na podstawie art. 35 ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczania nieruchomości, która tworzy tytuł prawny dający możliwość posiadania i wchodzenia na teren nieruchomości wnioskodawców.

Drugi sporny wątek obejmował natomiast kwestie związane z czterema liniami energetycznymi średniego napięcia 15 kV, do których należą linie o relacjach: R. – Mały Skręt, R. – M. C., linia kablowa zwana O. Pompy oraz R. – P.. W odniesieniu do wymienionych linii istota problemu sprowadza się do kwestii skuteczności podniesionego przez uczestnika zarzutu zasiedzenia służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu. Na tym też tle zostały sformułowane zarzuty apelacyjne, które dotyczą zarówno naruszenia prawa procesowego, jak i naruszenia unormowań materialnoprawnych. Mimo formalnego rozdzielenia w treści środka odwoławczego obu kategorii zarzutów Sąd Okręgowy zdecydował się na ich łączne rozpoznanie, ponieważ odnoszą się one do tej samej problematyki. Dokładnie rzecz biorąc skarżący w istocie zakwestionowali poczynioną przez Sąd Rejonowy ocenę ustalonego stanu faktycznego w kontekście przepisów prawa materialnego statuujących przesłanki zasiedzenia służebności.

W orzecnictwie ugruntowane jest trafne stanowisko, w myśl którego dopuszczalne jest nabycie służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu w drodze zasiedzenia (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 13 października 2011 r., V CSK 502/10, opubl. baza prawna LEX Nr 1096048, w uchwale z dnia 7 października 2008 r., III CZP 89/08, opubl. baza prawna LEX Nr 458125, w wyroku z dnia 12 grudnia 2008 r., II CSK 389/08, opubl. baza prawna LEX Nr 484715, w postanowieniu z dnia 17 grudnia 2008 r., I CSK 171/08, opubl. Biuletyn Sądu Najwyższego Nr 4/2009 poz. 15 oraz w wyroku z dnia 31 maja 2006 roku., IV CSK 149/05, opubl. baza prawna LEX Nr 258681). W ostatnich latach ustaliła się słuszna jednolita linia orzecznicza co do tego, że istnieje możliwość nabycia przez zasiedzenie służebności gruntowej, odpowiadającej treścią służebności przesyłu (art. 292 w zw. z art. 352 k.c.), nawet wówczas, gdy posiadanie rozpoczęło się przed wejściem w życie przepisów wyraźnie normujących tę kwestię. Stosowne uregulowania tzn. art. 305<sup>1</sup> – 305<sup>4</sup> k.c. zostały wprowadzone przez ustawę z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), przy czym weszły one w życie z dniem 3 sierpnia 2008 r. Dla porządku trzeba zaznaczyć, że choć oba wymienione prawa posiadają analogiczną treść i pełnią te same funkcje, to jednakże posiadają różne konstrukcje i podstawy prawne – służebność gruntowa odpowiadająca treści służebności przesyłu (art. 145 k.c. i art. 292 k.c.), a służebność przesyłu (art. 305<sup>1</sup> – 305<sup>4</sup> k.c.). Z tego też względu nie mogą być ze sobą utożsamiane. Nie można zatem twierdzić, że przed dniem 3 sierpnia 2008 r. miało miejsce posiadanie służebności przesyłu, skoro prawo to jeszcze wówczas nie zostało skodyfikowane. Potwierdza tę linię uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2013 r., sygn. III CZP 18/13, opubl. Biul.SN Nr 5/2013 poz. 5, w myśl której jeszcze przed wprowadzeniem służebności przesyłu w 2008 r. zakłady przesyłowe mogły zasiadywać prawo do korzystania z cudzej działki. Okres posiadania instalacji przed 2008 r. dolicza się do czasu posiadania wymaganego do zasiedzenia tej służebności. W przedmiotowej sprawie istniejący na nieruchomości stan faktyczny wskazuje, że uczestnik mógł zasiedzieć jedynie służebności gruntową o treści odpowiadającej służebności przesyłu nie zaś służebność przesyłu. Dokładnie w tych właśnie granicach poruszał się też Sąd Rejonowy.

Idąc dalej zauważyć należy, że sens instytucji zasiedzenia polega na usankcjonowaniu długotrwałego stanu faktycznego, który nie znajduje odzwierciedlenia w sferze stosunków prawnorzeczowych. Utrzymywanie przez dłuższy czas rozdzwienku między rzeczywistym stanem posiadania a formalnym stanem własności byłoby sprzeczne z interesem porządku publicznego. Zasiedzenie jest instrumentem korekty stosunków własnościowych, polegającym na nadaniu charakteru prawa zadawnionym stanom faktycznym. W instytucji zasiedzenia przejawia się zatem prawnokorygująca funkcja posiadania. Jej zakres zastosowania jest szeroki. Jednocześnie dotychczasowy właściciel traci prawo własności w całości lub odpowiedniej części. Przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności trzeba mieć na uwadze (co podkreślił także Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 31 maja 2006 r. IV CSK 149/05, opubl. baza prawna LEX Nr 258681), iż do nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie stosuje się przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie jedynie odpowiednio. Tym samym posiadania prowadzącego do nabycia służebności gruntowej przez zasiedzenie nie należy utożsamiać z posiadaniem prowadzącym do nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości. Zgodnie z art. 352 k.c., kto faktycznie korzysta z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności, jest posiadaczem służebności, a do posiadania służebności przepisy o posiadaniu rzeczy stosuje się tylko odpowiednio. Podkreślenia wymaga, iż przy ocenie posiadania prowadzącego do zasiedzenia służebności gruntowej chodzi o faktyczne korzystanie z gruntu w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność, zaś władanie w zakresie służebności gruntowej kwalifikuje się, zgodnie z art. 336 k.c., jako posiadanie zależne.

Zgodnie z art. 292 k.c. służebność gruntowa może być nabyta przez zasiedzenie w wypadku, gdy polega na korzystaniu z trwałego i widocznego urządzenia. Przepisy o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie stosuje się odpowiednio. Odpowiednie stosowanie przepisów o nabyciu własności nieruchomości przez zasiedzenie oznacza między innymi ocenę zakresu posiadania z uwzględnieniem specyfiki służebności. Posiadanie służebności jest odrębną postacią posiadania niż posiadanie rzeczy. Nie obejmuje ono władania rzeczą, ale faktyczne korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności. Nadto nie musi być wykonywane w sposób ciągły, lecz stosownie do potrzeb. (tak Sąd Najwyższy w postanowieniach z dnia 18 maja 2007 r., I CSK 64/07, opubl. baza prawna LEX Nr 286763 oraz z dnia 4

października 2006 r., II CSK 119/06, opubl. baza prawna LEX Nr 447190). Natomiast wedle z art. 172 § 1 k.c. – posiadacz nieruchomości nie będący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie). Po upływie lat trzydziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze (art. 172 § 2 k.c.). Do 1 października 1990 r., kiedy to weszła w życie nowelizacja Kodeksu cywilnego ustawą z dnia 28 lipca 1990 r. (Dz. U. nr 55, poz. 321) wskazane terminy zasiedzenia wynosiły odpowiednio 10 i 20 lat.

W realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy prawidłowo przyjął, iż zostały spełnione przesłanki warunkujące nabycie służebności drogą zasiedzenia w złej wierze. Nie mają natomiast racji skarżący, twierdząc że nie zostały wykazane daty objęcia w posiadanie poszczególnych linii, a tym samym nie było posiadania tak określonej służebności przez wymagany ustawą okres czasu. Dla przypomnienia posiadanie służebności jest posiadaniem prawa, a więc władaniem innego rodzaju niż posiadanie rzeczy, polegającym na korzystaniu z gruntu w takim zakresie i w taki sposób, w jaki czyniłaby to osoba, której przysługuje służebność. Władanie w zakresie służebności gruntowej musi być wykonywane dla siebie (*cum animo rem sibi habendi*), a do posiadania służebności należy stosować odpowiednio przepisy o posiadaniu zależnym (tak np. K. Dadańska [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Własność i inne prawa rzeczowe” pod red. A. Kidyby, LEX 2012, teza 2 do art. 292). Okoliczności ustalone w sprawie niniejszej dają podstawy, by twierdzić, że podmioty prowadzące przedsiębiorstwa energetyczne przez lata sprawowały tego rodzaju władanie w odniesieniu do nieruchomości należącej obecnie do wnioskodawców. Nie ulega żadnym najmniejszym wątpliwości, że na gruncie wnioskodawców posadowione jest trwałe i widoczne urządzenie w postaci czterech napowietrznych linii energetycznych o napięciu 15 kV. Jasnym jest także i to, że obecny właściciel urządzenia czyli (...) S.A. w L. korzysta z linii. Jak wskazał SN w postanowieniu z dnia 19 grudnia 2012 r., II CSK 218/12, opubl. baza prawna LEX Nr 1288630 celem służebności przesyłu jest umożliwienie przedsiębiorcy właściwego korzystania z urządzeń, których jest właścicielem i które wchodzi w skład jego przedsiębiorstwa. Same więc przewody biegnące nad nieruchomością wnioskodawców podobnie jak i wszelkie inne elementy, takie jak słupy, stacje transformatorowe i inne urządzenia, tworzą powiązaną ze sobą technicznie i gospodarczo sieć, która jako taka staje się częścią składową całej infrastruktury technicznej przedsiębiorstwa przesyłowego. Jeśli zatem przedsiębiorstwo energetyczne funkcjonuje i prowadzi działalność gospodarczą polegającą na przesyłaniu energii elektrycznej, to korzysta w tym celu ze wszystkich elementów sieci. W ten sposób przedsiębiorstwo (...) z urządzenia. O stanie posiadania prowadzącym do zasiedzenia służebności polegającej na korzystaniu z linii przesyłowych prądu decyduje więc głównie przebieg linii. Poza tym przejawem korzystania jest ponadto jest bieżąca obsługa, wyrażająca się regularnymi obchodami linii oraz wykonywaniem prac o charakterze konserwacyjnym lub naprawczym. Innymi słowy spółka traktuje rzeczoną linię jak każdy inny składnik swojego majątku, bowiem dba o to urządzenie i utrzymuje je w niepogorszonej formie. Identyczne czynności wykonywali także poprzednicy prawni uczestnika i to na pewno poczynając już od momentu modernizacji poszczególnych linii. Dokładnie rzecz biorąc, jak słusznie przyjął to Sąd Rejonowy, kluczowe znaczenie miały tutaj przedłożone do akt sprawy dokumenty w postaci projektów technicznych remontu kapitalnego linii: R. – Mały Skręt z dnia 10 lutego 1963 r., R. – M. C. z dnia 28 lutego 1970 r., R. – P. z dnia 17 lutego 1973 r. Natomiast w odniesieniu do linii kablowej o nazwie O. (...) decydującym była data jej wybudowania, co jak wynikało ze zgromadzonego materiału dowodowego nastąpiło w 1964 r. Warte podkreślenia jest to, że wszystkie wspomniane projekty techniczne zostały opracowane według identycznego schematu, a podstawą i zarazem uzasadnieniem dla ich sporządzenia były zły stan techniczny tychże linii. Przeprowadzone następnie remonty kapitalne linii ewidentnie świadczą o jej istnieniu i użytkowaniu. Poczynienie znacznych nakładów i ulepszenie urządzenia oznacza przecież chęć i zamiar jego dalszego wykorzystywania i to nawet z większą intensywnością. Każde przedsiębiorstwo dba o własną infrastrukturę i stara się ją modernizować i rozbudowywać, zwłaszcza gdy rośnie zapotrzebowanie na jego usługi, któremu nie jest w stanie sprostać przy wykorzystaniu dotychczasowych zasobów i potencjału. Nie inaczej było też w przypadku ówczesnego Zakładu (...), funkcjonującego w strukturach Zakładów (...) w W.. Założyć należy, że w pewnym momencie istniejące linie z uwagi na przestarzałą konstrukcję i parametry nie były w stanie należycie pełnić swoich zadań, co prawdopodobnie przejawiało się awariami i przerwami w dostawach energii. Z tej też przyczyny podjęto środki zaradcze, co polegało na przeprowadzaniu modernizacji linii równoznaczej w sumie z jej kapitalnym remontem. Innymi słowy zakład energetyczny właściwie zareagował oraz podjął odpowiednie działania podyktowane świadomością i wiedzą, że przedmiotowa linia jest ważnym elementem funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości.

Z całą mocą i stanowczością trzeba też podkreślić, iż wszystkie wyżej wymienione i wielokierunkowe działania podejmowane względem opisanych linii, dobitnie i wyraźnie świadczyły o tym, że każde kolejne przedsiębiorstwo energetyczne miało wolę posiadania służebności.

Chybione są również pozostałe zarzuty skarżących dotyczące niewykazania przez uczestnika przeniesienia posiadania służebności oraz związanej z tym niemożności doliczenia czasu posiadania poprzedników prawnych. Wobec niespornego faktu nieprzerwanego przesyłania energii przedmiotowym urządzeniem nie ulega wątpliwości, że należało ono do każdego kolejnego przedsiębiorcy energetycznego, a w konsekwencji każdy z nich korzystał z nieruchomości wnioskodawcy jako posiadacz odpowiedniej służebności gruntowej. Sąd I instancji poczynił właściwe ustalenia dotyczące kolejnych podmiotów, które władają linią posadowioną na przedmiotowej nieruchomości, przy czym dla możliwości doliczenia przez następcę czasu posiadania służebności przez poprzednika konieczne jest, aby w czasie biegu zasiedzenia doszło do przeniesienia posiadania. Zdaniem Sądu odwoławczego, uznać trzeba, że w okolicznościach sprawy przeniesienie praw do infrastruktury przesyłowej pozwala przyjąć równoczesną transmisję posiadania służebności pomiędzy podmiotami korzystającymi z linii w sposób zgodny z treścią służebności gruntowej odpowiadającej służebności przesyłu. Natomiast na aprobatę nie zasługuje pogląd skarżących, którzy twierdzili, że przeniesienie to musi nieodzownie być udowodnione stosownymi dokumentami odnoszącymi się do konkretnych urządzeń przesyłowych; ponieważ takie stanowisko o niedopuszczalności wykazywania tej okoliczności przy zastosowaniu innych środków przewidzianych przez przepisy normujące postępowanie dowodowe nie znajduje żadnego oparcia w prawie. Zauważyć trzeba, że art. 292 zd. II k.c. w związku z art. 176 § 1 k.c. zezwala na doliczenie czasu poprzedniego posiadacza wówczas, jeśli doszło do pochodnego nabycia posiadania przez następcę; przeciwieństwem tego rodzaju wejścia we władanie jest nabycie posiadania w sposób pierwotny, które następuje w wyniku jednostronnego aktu zawładnięcia z wolą posiadania dla siebie. Konsekwentnie przyjąć więc trzeba, że wejście we władanie służebnością w sposób niepozwalający na doliczenie posiadania poprzednika mogłoby nastąpić jedynie wtedy, gdyby kolejny przedsiębiorca nabył prawa do przedmiotowej infrastruktury przesyłowej w sposób pierwotny, a nie pochodny. Nic takiego nie miało miejsca w realiach niniejszej sprawy w okresie biegu zasiedzenia. Przedmiotowa linia wchodziła w skład przedsiębiorstwa kolejnych podmiotów zajmujących się przesyłem energii elektrycznej. Zaistniałe na tym tle przeobrażenia zostały dokładnie odzwierciedlone przez Sąd Rejonowy w stanie faktycznym, dlatego też nie ma potrzeby ich powtarzania. Dla porządku wspomnieć tylko wystarczy, iż przedmiotowe linie wchodziła najpierw w skład przedsiębiorstwa państwowego o nazwie Zakłady (...) (powstałego z dniem 10 marca 1959 r.), w strukturze którego między innymi działał Zakład (...). Rzeczona jednostka organizacyjna w wyniku podziału Zakładów (...) uzyskała samodzielność w dniu 16 stycznia 1989 r., stając się Zakładem (...) w Ł.. Kolejne przekształcenie miało miejsce w lipcu 1993 r. w wyniku czego w miejsce dotychczasowego przedsiębiorstwa państwowego powstała jednoosobową spółka akcyjna Skarbu Państwa pod nazwą (...) Spółka Akcyjna. Z kolei w dniu 30 czerwca 2007 r. doszło do połączenia dwóch firm energetycznych, drogą aportowego wniesienia majątku (...) S.A. w Ł. do przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w W.. Niedługo potem tzn. w 2008 r. w obrocie prawnym zaczęła występować (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł., którą ostatecznie w drodze połączenia spółek z dniem 31 sierpnia 2010 r. przejęła w całości (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w Ł.. Pomiędzy tymi podmiotami zachodziło więc każdorazowo kompleksowe następstwo prawne, wobec czego dochodziło też do transmisji przysługujących im praw równoznacznych w swych skutkach z pochodnym nabywaniem posiadania służebności odpowiadającej swoją treścią służebności przesyłu, jak i nabywaniem samej już ukonstytuowanej służebności, która obciążała nieruchomość należąca obecnie do wnioskodawców.

Reasumując stwierdzić należy, iż w okolicznościach niniejszej sprawy upłynęły stosowne i wymagane normatywnie okresy posiadania w złej wierze, liczone odrębnie dla każdej z poszczególnych linii tworzących razem sieć średniego napięcia 15 kV. Na tej jednak płaszczyźnie Sąd Rejonowy nie uniknął mankamentów, które mimo tego nie wpływały niekorzystnie na walory rozstrzygnięcia. Popełniona przez Sąd pomyłka dotyczyła mianowicie początku biegu terminu zasiedzenia w odniesieniu do linii R. – Mały Skręt oraz linii kablowej O. Pompy. Obie te linie na początku funkcjonowały jeszcze pod rządami dekretu z dnia 11 października 1946 Prawo rzeczowe (Dz. U. Nr 57 z 1946 r. poz. 319 ze zm.), co jak się wydaje umknęło uwadze Sądu. Art. 50 § 1 i § 2 prawa rzeczowego stanowiły zaś, że kto posiada nieruchomość przez lat dwadzieścia, nabywa jej własność, chyba że w chwili objęcia nieruchomości w

posiadanie był w złej wierze (zasiedzenie). Temu, kto posiada nieruchomość przez lat trzydzieści, nie można zarzucać złej wiary. Z kolei w dniu 1 stycznia 1965 roku wszedł w życie Kodeks cywilny. Zgodnie z art. 172 k.c. w brzmieniu obowiązującym do 1 października 1990 r. posiadacz nieruchomości nie będący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dziesięciu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze (zasiedzenie). Po upływie lat dwudziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze. Wreszcie przepisy intertemporalne, a dokładnie art. XLI § 1 i § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Przepisy wprowadzające Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16 z 1964 r. poz. 94) mówił, że do zasiedzenia, którego bieg rozpoczął się przed dniem wejścia w życie Kodeksu cywilnego stosuje się od tej chwili przepisy tego Kodeksu; dotyczy to w szczególności możliwości nabycia prawa przez zasiedzenie. Jeżeli termin zasiedzenia według Kodeksu cywilnego jest krótszy niż według przepisów dotychczasowych, bieg zasiedzenia rozpoczyna się z dniem wejścia Kodeksu w życie; jeżeli jednak zasiedzenie rozpoczęte przed dniem wejścia w życie Kodeksu cywilnego nastąpiłoby przy uwzględnieniu terminu określonego w przepisach dotychczasowych wcześniej, zasiedzenie następuje z upływem tego wcześniejszego terminu. Wobec powyższego bieg zasiedzenia co do obu wspomnianych linii należało liczyć od dnia 1 stycznia 1965 r., a 20-letni termin zasiedzenia w złej wierze przez Zakład (...) upływał z dniem 1 stycznia 1985 r., gdyż zasiedzenie według k.c. następowało wcześniej niż według przepisów Prawa rzeczowego. Walec prawidłowości nosi natomiast reszta ustaleń obejmujących początek i koniec biegów terminów zasiedzenia dwóch pozostałych linii. W przypadku linii R. – M. C. zasiedzenie rozpoczęło się z dniem 28 lutego 1970 r., a zakończyło w dniu 28 lutego 1990 r. Nabywcą służebności stało się zaś samodzielne przedsiębiorstwo Zakład (...) w Ł.. Najpóźniej doszło do zasiedzenia linii R. – P. przez ówczesny (...) Spółkę Akcyjną w Ł., albowiem moment początkowy datował się na dzień 17 lutego 1973 r. W związku z tym na skutek sygnalizowanej wcześniej noweli lipcowej z 1990 r., dotychczasowy 20-letni termin zasiedzenia przedłużył się do lat 30, kończąc swój bieg w dniu 17 lutego 2003 r. W rezultacie zgodzić się trzeba z Sądem I instancji, który ustalił, że w chwili obecnej uczestnikowi postępowania przysługuje skuteczne względem wnioskodawców jako współwłaścicieli przedmiotowej nieruchomości prawo do korzystania z posadowionej na niej linii energetycznej, wobec czego nie została spełniona kluczowa przesłanka zasadności roszczenia wnioskodawców w postaci niezbędności ustanowienia nowego ograniczonego prawa rzeczowego, tym razem w postaci służebności przesyłu, dla właściwego korzystania z urządzeń przesyłowych. Tym samym podjęta przez wnioskodawców próba zdyskredytowania orzeczenia, z powołaniem się na naruszenie szeregu norm procesowych i materialnych odnoszących się do instytucji zasiedzenia, nie mogła wywrzeć zamierzonego skutku. Zasiedzenie jest instytucją prowadzącą do nabycia prawa w sposób pierwotny oraz nieodpłatny. Istnienie służebności wyklucza uwzględnienie wniosku o jej ustanowienie. Natomiast właścicielowi gruntu, który wskutek zasiedzenia utracił część swoich praw, nie przysługuje już żądanie wynagrodzenia z tytułu służebności.

Konsekwencją powyższych rozważań jest stwierdzenie, że zaskarżone orzeczenie w pełni odpowiada prawu, a apelacja musi zostać oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w pkt 2 postanowienia na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., jako że w niniejszej sprawie nie zachodzą żadne okoliczności, które uzasadniałyby odstąpienie od podstawowej zasady rozliczenia kosztów postępowania nieprocesowego.